

ROK II. ZESZYT XVII.

CENA ZESZYTU 5 Mk.



# ILUSTROWANY PRZEGLĄD TEATRALNY

MIECZYŚLAW FILIPKIEWICZ

KLISZA ZAKŁ. ST. WELANYK.

# SPÓŁKA SAMOCHODOWA „POLAUTO“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOW.  
W KRAKOWIE, UL. GOŁĘBIA L. 14, PARTER  
RACHUNEK BIEŻ. W SPÓŁCE FAKTUROWEJ W KRAKOWIE.

Własne garaże. Warsztaty reparacyjne.  
Kupno i sprzedaż. Samochody oso-  
bowe oraz ciężarowe nowe i używane.  
Części składowe i przybory.  
Benzyna, oliwa i smary. — Motocykle. — Rowery.  
WYNAJEM SAMOCHODÓW  
osobowych i ciężarowych.

KWIATY SZTUCZNE  
ARTYSTYCZNE  
KAPELUSZOWE, DEKORA-  
CYJNE, KOŚCIELNE,  
PIÓRA, BOA, FANTAZJE  
POLECA

WINCENTYNA  
GÓRSKA

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 18  
SPRZEDAŻ HURTOWNA  
I DETAILICZNA.

SALON MÓD  
„EWA“

W KRAKOWIE  
UL. GOŁĘBIA L. 3  
POSIADA NA SKŁADZIE  
WIELKI WYBÓR  
KAPELUSZY DAMSKICH

na sezon obecny.  
Przyjmuje wszelkie roboty w za-  
kres modniarstwa wchodzące.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA DAMSKIEGO

T. WĘGLARSKIEGO

W KRAKOWIE  
przy ul. Gołębiej L. 5  
Telefon Nr. 1518

wykonuje kostiumy, amazonki,  
płaszczki, futra itp. z doborowych  
własnych lub dostarczonych ma-  
teryałów. Na składzie najlepsze  
angielskie materyały.

A. BROSS

ul. Floryańska 44  
(narożnik — tuż obok bramy Floryańskiej)

WSZELKIE PRZEBORY  
UMUNDUROWANIA

WIĘKSZYM ODBIORCOM  
CENY HURTOWNE.

Rok założ. 1872. Telefon 3269.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE  
„INDUSTRIA“

Spółka zarejestr. z ogr. odpow.  
Kraków, Rynek 19. Telef. Nr. 462  
poleca swe fabryki: Odlewnie żelaza  
i metali, ślusarnie mechaniczne.

Wykonują wszelkie prace wchodzące  
w zakres budowy maszyn i instalacji  
maszynowych.

Adres telegraficzny: Polindustria.



STAROPOLSKI MIÓD

„ZAGŁĘBIA“

PRZEDNI TRUŚNIEK SMAKOŚZÓW

ZAKŁAD  
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
JÓZEFA

CYANKIEWICZA

Kraków, ul. Sławkowska 1

KUPUJE I SPRZEDAJE

ZŁOTO — SREBRO — BRYLANTY  
PERŁY — ZEGARY i ZEGARKI.  
PŁACI NAJWYŻSZĄ WARTOŚĆ.

ALBIN JAWORSKI

Magazyn naczyń kuchennych oraz  
artykułów dla gospodarstwa domo-  
wego

Kraków, Rynek główny 24. Telefon 22.

Wyprawy kuchenne, tózka żelazne, umywalnie,  
artykuły drzewne, wanny cynkowe, nasiadówki,  
pryszniczki pokojowe, lodownice, konewki do kro-  
pienia i podlewania kwiatów. — Hurtownia i czę-  
ściowa sprzedaż. — Ekspedycja na prowincję.  
Oferty na żądanie. — Wysyłka natychmiastowa.

Marya Kulinowska

Kraków, Sławkowska 13

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej,  
damskiej i dziecięcej. Wielki wybór koronek  
wstążek, haftów i t. p. towarów  
w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

W hurtownej sprzedaży znaczny opust.

Przyjmuje się również do szycia bielizny  
męską, damską i dziecięcą.

ZAKŁAD KRAWIECTWA  
DAMSKIEGO

J. KALAFARSKI

KRAKÓW, SZEWSKA 12

wykonuje wszelkie roboty  
w zakres ten wchodzące  
z własnych i dostarczonych  
materyałów według naj-  
świeższych żurnali.

RUDOLF NOWAK

W KRAKOWIE, GRODZKA 44, TEL. 3541  
ORYGINALNE

MASZYNY  
DO PISANIA  
RACHOWANIA  
i  
POWIELANIA



SPECJALNY WARSZTAT NAPRAW.

PRZEBORY:  
WSTĄŻKI  
KALKI, FARBY  
GUMY  
AMERYKAŃSKIE.

WSZELKIE  
TOWARY SPOŻYWCZE  
ORAZ KOLONIALNE

POLECA

JULIAN  
CYANKIEWICZ

KRAKÓW

SŁAWKOWSKA 24.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
SPÓŁKA  
KOMANDYTOWA  
H. RIPPER i Ska  
KRAKÓW  
RYNEK GŁ. L. 17

załatwia wszelkie transakcje bankowe, jako to: kupno i sprzedaż papierów wartościowych, akcji, walut i monet zagranicznych, — przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

# WILUSTROWANY PRZEDGLAD TEATRALNY

TYGODNIK ART.-LITERACKI DLA SPRAW TEATRU, LITERAT. DRAM. I SZTUKI

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Redakcja: Kraków: Grodzka 7, od 10—12.  
Warszawa: Marszałkowska 139, telefon 192-47.  
Administracja: Kraków: Wolska 38, od 1—4.  
Warszawa: Aleje Jerozolimskie 58, telefon 1561.

Prenumerata pisma wynosi: półrocznie 100 Mk. — kwartalnie 60 Mk.  
Numer pojedynczy 5 Mk.  
Do nabycia w księgarniach, ajencjach pism i kasach teatralnych.

KRAKÓW

SOBOTA 24 KWIETNIA

1920 ROKU.

## TEATR POLSKI W WILNIE.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że pośród polskich środowisk teatralnych zajmuje Wilno, miejsce pierwszorzędne. Z trzech polskich teatrów, które tu grają codziennie, na plan pierwszy wysunął się „teatr polski na Pohulance“, prowadzony inteligentnie i energicznie przez znanego literata i historyka teatru Henryka Cepnika ze Lwowa. Wprawdzie w teatrze panowały i panują nienasani, nieuniknione zresztą wszędzie, gdzie tylko jest aktor i scena, dzięki jednak taktowi i zrozumieniu sprawy przez kierownictwo udało się repertuar poprowadzić po linii rodzimej i narodowej i osiągnąć rezultaty dodatnie i zasługujące na uznanie. Biorąc bowiem pod uwagę repertuar ostatnich miesięcy zauważymy, że uczyniono w nim zadość tak pragnieniom zobaczenia dramatu poważniejszego i klasycznego, jakoteż i utworów z zakresu lekkiej komedji i farsy. Pomijając chronologiczne zestawienia repertuaru, wystarczy tylko wymienić kilka sztuk, aby wyrobić sobie pojęcie, czy słusznym był ich wybór, gdy teatr subwencjonowany przez rząd miał spełnić przedewszystkiem zadanie ideowe na kresach. Więc „Wesele“, „Kordjan“, „Dziady“, „Fantazy“, „Ponad śnieg“, „Kościuszkę pod Raclawicami“, „Damy i huzary“, „Betleem polskie“, „Śluby panięskie“, „Dożywocie“ i t. d. i t. d. jest to miły obraz działalności teatru, w którym widzieliśmy nadto sztuki Zapolskiej, Rittnera, Bałuckiego, Przybylskiego, Górczyńskiego, Zbierzchowskiego, Krzywoszewskiego i t. d. Wśród polskich grano dwie sztuki obce: „Świerszcz za kominem“ i „Romantyczny“. Ze niejednokrotne wykonanie tych sztuk nie stało na wysokości zadania, wino to chyba nie kierownictwa ani nawet jakiegoś braku zapału, bo zapał wśród aktorów jest niebywały, ale wino to związku aktorów w Warszawie, który podjął się z początkiem

sezonu poprowadzić teatr Polski w Wilnie. Zaangażował na własną rękę przed zamianowaniem dyrektora aktorów, nie postarał się ani o potrzebne rekwizyty i kostjmy, ani nie potrafił znaleźć dla tego teatru odpowiedniego reżysera (p. Tatkiewicz wyjechał po dwóch miesiącach). Ponadto nie wyposażył wogóle dyrektora w tego rodzaju władzę, iżby wtłoczył zaangażowanemu aktorom przekonanie, że dyrektor nawet związkowego teatru jest dyktatorem i nie można poza jego plecyma, używając protekcji u poszczególnych członków głównego zarządu Związku organizować brutalnej nagonki, jeżeli zarządzenia dykcji choćby tylko w mniejszym stopniu nie odpowiadały smakowi i ambicji, któregoś z protegowanych aktorów. Dzięki tym stosunkom, które musiały zrobić wrażenie na opinji publicznej wyrażanej przez prasę miejscową, frekwencja w teatrze i tak zresztą nie liczna cierpiała coraz bardziej, teatr począł z wolna i systematycznie chylić się ku upadkowi. Dopiero związana z inicjatywą kilku ludzi miłośników teatru „rada teatralna w Wilnie“ mająca na celu rozbudzenie życia teatralnego, a przedewszystkiem skaptowanie niechętej publiczności dla niefortunnie zresztą położonego prawie z miastem teatru na Pohulance — przyczyniła się w wysokim stopniu do stworzenia nowego etapu w historii teatrów wileńskich.

Rozpoczęciem obrad doprowadziła do tego, że publiczność zaczęła powoli skłaniać się do odwiedzania teatru, o którym tyle publicznie w prasie miejscowej i krajowej mówiono. Zakorzenionego jednak w teatrze zła, wyrażającego się w rozdwojeniu panującym wśród personalu, nie dało się mimo wszystko usunąć. Dopuszczono do rady teatralnej prócz oczywiście dyrektora teatru, także jednego reżysera i przedstawiciela filji związku aktorów, aby mogli na posiedzeniach rady bronić się przed krytyką, której przedstawiciele p. Michał

## KAWIARNIA i CUKIERNIA TEATRALNA

W KRAKOWIE, UL. SZPITALNA (VIS A VIS TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO)

poleca: kolacje oraz znakomite wina i likiery. — Orkiestra zespołu prof. Kopystyńskiego. — Usługa uprzejma, szybka i rzetelna. — Rozmaite gry towarzyskie.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

KONRADA TOMBIŃSKIEGO

Otwarty od godziny 9—1 przed południem i od 3—6 po południu.

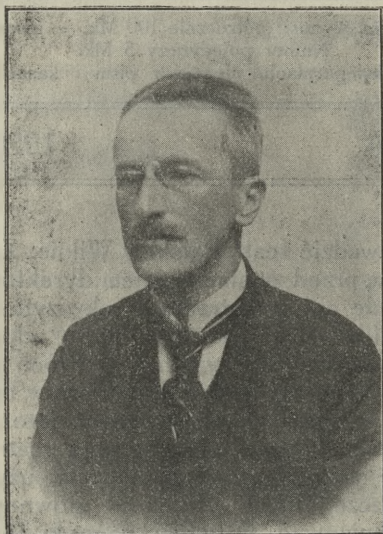
KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 5, II. PIĘTRO.

Orlicz („Dziennik Wileński“) i p. Eugenjusz Swierczewski („Nasz kraj“) jako członkowie rady, mogli wobec całej „rady“ zapoznawać się z przyczynami niedokładnego lub mylnego opracowania sztuk.

Tego rodzaju instytucja, przynosząca wymianę myśli, wpłynęła ogromnie dodatnio na rozwój życia teatralnego, zaś obecność w „radzie“ p. Ruszczyca (prezes), Czesława Jankowskiego (wiceprezes), Michała Brensteina, Dra Dembowskiego, Dybczyńskiego, Kognowickiego,

czą artystki: pp. Kopczewska, Strońska oraz p. Sokolska i Millerowa, obok nich zaś p. Plucińska i Bogusz; z panów prym dżierzą artyści pp. Kułakowski, Malinowski, Konarski, Peliński, Petrzycki, Nawrocki oraz pp. Dembski, Orłowski i Bielecki.

Jedną z ostatnich nowości repertuarowych był „Ponad śnieg“ Żeromskiego, który odegrano wprost świetnie. I w sztuce tej wystawionej pod reżyserją p. Nawrockiego mogliśmy dopiero zauważyć, że wszystkie



Henryk Cepnik, dyrektor teatru.

Góreckiego, Obsta, Herbaczewskiego, miała to znaczenie, że po każdym posiedzeniu rady, a odbywały się one raz na tydzień, dyskusja o teatrze toczyła się we wszystkich sferach polskich miasta i oczywiście działała dodatnio na frekwencję teatru. Dzięki staraniom rady udało się uzyskać podwyższenie subwencji rządowej dla teatru na Pohulance do 60 tysięcy marek miesięcznie.

Tak więc mniej więcej przy szerokim poparciu prasy miejscowej, teatr mógł ostać się szczęśliwie wobec silnej rywalizacji operetki teatru nowoczesnego, która nie szczędziła kosztów wystawy i wyposażenia artystów, aby tylko wypłynąć w Wilnie wśród pięciu rozmaitych teatrów na plan pierwszy.

Gdy omówiliśmy warunki, wśród których wypadło pracować teatrowi na Pohulance należy słów kilka poświęcić personalowi teatru. Zespół nie bardzo liczny i nie bardzo dobrany był i jest prezentem, jaki kresowy teatr polski na Pohulance otrzymał od zarządu centralnego związku w Warszawie i nie wielu pochłubić się może perełkami. Z wyjątkiem kilku sił naprawdę utalentowanych i rutynowanych, reszta jest materiałem nadającym się do szkółki aktorskiej, bądź też materiałem tak wygórowane o sobie pojęcia mającym, że żadna krytyka nie jest w stanie określić stanu tej pyszałkowości nie stojącej w żadnym stosunku do wartości i inteligencji danych aktorów. Z tego też powodu wymienimy tylko te siły zespołu, które na to w zupełności zasługują, a pracą ofiarną i pełną zapału przyczyniły się do podniesienia autorytetu teatru i sztuki polskiej we Wilnie. Pośród pań w pierwszym rzędzie kro-



Marjan Peliński, artysta dram.

dotychczasowe sukcesy tego teatru były niczem wobec skoncentrowanej i głębokiej gry aktorów oraz starannej wystawy dekoracyjnej. Rolę Wika Rudomskiego zagrał wybornie p. Marjan Peliński, (były artysta teatru im. Słowackiego w Krakowie), zagrał ją z takim uczuciem i z taką siłą, że nawet w porównaniu z p. Mieczysławem Szpakiewiczem, który rolę tę kreuje w teatrze „Reduta“ w Warszawie, a przybył na występ jeden do Wilna — nie odbiegł prawie od jego rezultatów artystycznych. Rozbłysnął równocześnie świetny talent p. Kopczewskiej w roli Ireny, którą pojęła niezwykle indywidualnie i przeprowadziła konsekwentnie i subtelnie, wybijając się przed postać p. Rudomskiej, którą bardzo umiejętnie postawiła p. Strońska, acz brakło jej w akcji trzecim odpowiedniej siły tragizmu. Przepyszny Joachimem był p. Petrzycki; miłą i pełną wdzięku Heleną p. Sokolska. Dobrym jako Światobor p. Malinowski, bardzo wyrazistym w sylwetce bolszewickiego oficera p. Kułakowski. Krytyka miejscowa przyjęła nowość wybitnego autora serdecznie, acz w „Dzienniku Wileńskim“ nie brakło także i uwag utworów krytykujących. (r.)

Wszystkie rękopisy należy składać osobiście w godz. urzędowych lub przysyłać do Redakcji:

Kraków, Grodzka 7.

Warszawa, Marszałkowska 139.

KONSTANTY KRUMŁOWSKI.

**O POLSKĄ OPERETKĘ.**

Dokończenie.

Operetka polska nie dała za wygraną. Pomijając nienajgorszą pracę ś. p. Persona „Lekcja tańca“, już w ostatnich czasach pojawiły się dwie oryginalne operetki: we Lwowie „Seans“ F. Kaniora z librettem Dunikowskiego i w Krakowie „Kwiat paproci“ Malinowskiego.

Nie odmawiamy bynajmniej talentu ich twórcom, ale niezmienna to fakt, że operetka polska jako taka niema wielkiej przyszłości przed sobą, aczkolwiek zdawałoby się mogło, że za życie polskiej operetki gwarantować powinny młode, a jednak wybitne już dzisiaj nazwiska takich muzyków i kompozytorów jak Górczyński, Walewski, Leszczyński, Marjan Rudnicki, Willer, Minnich, Bursa.

Ale czyż polska muzyka i twórczość nie mogą się obyć bez operetki, produktu złego smaku i muzycznego wiedeńskiego wyuzdania.

Zwróćmy baczniejszą uwagę na formę sceniczną o wiele nam właściwszą i sympatyczniejszą. Wszak mamy polski wodewil, który zawsze z powodzeniem konkurował z operetką i popularyzował szybko nazwiska autorów i kompozytorów. Wielką stratę poniosła polska scena przez śmierć Henryka Lasockiego, Padygi, a zwłaszcza nieodżałowanej pamięci Władysława Powiadowskiego.

Ale z tem wszystkim, jak mówimy, nazwiska żyjących kompozytorów gwarantują rozwój polskiego wodewilu, który z pewnością tak zwaną polską operetkę wyruguje raz na zawsze ze sceny.

**SYLWETKI ARTYSTYCZNE.****KAZIMIERZ KAMIŃSKI**

(do ilustracji na stronie tytułowej).

Kraków niezadługo gościć będzie w swoich murach znakomitego artystę dramatycznego p. Kazimierza Kamińskiego. Artysta ten posiada ustaloną reputację w całej Polsce. W Krakowie jednak rozpoczęła błyszczyć świetnym blaskiem gwiazda powodzeń scenicznych tego majstra teatru. Kamiński na scenie krakowskiej reprezentował swoją artystyczną niezależność i potrafił tę niezależność obronić powagą swoich zamierzeń aktorskich. Jest on jedynym dziś w Polsce artystą, który służy wyłącznie sztuce aktorskiej. Inne wartości obchodzą go mniej. Chce on dla aktora, jako artysty stworzyć posłuch niezależnie od autora. Tekst jest dla niego materiałem, który w jego twórczej wizji staje się wyłączną jak gdyby kreacją jego aktorskiego ujęcia pewnej teatralnej rzeczywistości.

Część krytyki z racji tej nie może się zgodzić z Kamińskim. Żąda ona, by Kamiński stał się teatralnym odtwórcą li tylko literatury. Kamiński w grze aktorskiej pokazuje natomiast cel, zamknięty sam w sobie. Stanowisko to może być dyskutowane. Nie ulega je-

dnak wątpliwości, że świetny „Margrabia di Priola“ sztukę swoją podnosi do tych wyżyn artystycznych, które dla kultury naszej teatralnej są zjawiskiem nieposzredniem.

Kamiński, jako artysta dramatyczny — u publiczności posiada kredyt nieograniczony. Jego nazwisko na afiszu w Warszawie zapełnia teatr. Nie daje on nigdy bowiem kreacji, któreby nie pociągały. Każdy ruch jego na scenie jest celowy, przemyślany. W salonie przytem Kamiński jest niemal niezastąpiony. Nikt tak dobrze nie nosi fraka na scenie; nikt nie posiada tak wytwornego gestu. Kamiński, jako jasnowidz charakteru tworzonej postaci, jest dziś w Polsce najtęższym realizatorem człowieka na scenie. Stać go przytem na możliwość wyboru. Kreuje tylko te postacie, które zaciekawiają przedewszystkiem jego artystyczną wrażliwość.

Kamiński-reżyser jest mniej znany szerszej publiczności. A trzeba powiedzieć, że on w Warszawie zainicjował cały obecny ruch reżyserski. Już w r. 1904 podczas grasowania na scenach teatrów warszawskich tandety wystawowej i reżyserskiej Kamiński w komedjach, w których sam grał, pokazał krytyce i publiczności pietyzm i kulturę zachodnio-europejską. Wniósł do teatrów warszawskich porządne sufity, drzwi, okna, meble, zrobił ze sceny, wymagane przez tekst otoczenie, z zamiłowaniem uwypuklając momenty charakterystyczne. Meble ustawione przez Kamińskiego mówiły odrazu o co chodzi w danej komedji, uwypuklały stąd dzieła. Można dziś o rzeczach tych nie wspominać, gdyż wysiłek Kamińskiego znalazł powszechne zastosowanie. Ale gdy się przypomni, że w teatrach warszawskich miast sufitów powiewały na scenie, jakies płócienne wiechetki, a drzwi otwierały się, jak same chciały — to jednak nie można pominąć milczeniem i tych, zdawałoby się, drobnostek.

K. Kamiński posiada również zasługi, jako stylizator komedji Blizińskiego, Bałuckiego, Abrahamowicza, Przybylskiego. Kto widział „Grube ryby“ w reżyserji Kamińskiego — ten wie, iż wystawa komedji tej przejdzie do naszej tradycji teatralnej. Komedje wyżej wspomnianych autorów do wystaw Kamińskiego były grane byle jak, byle zbyć. Kamiński wy dostał z nich swoiste piętno ludzi, rzeczy i środowiska na jaw. Na komedje te publiczność już nie chciała chodzić do teatru. Dzięki Kamińskiemu teatr znów się zaludnił, publiczność ujrziała w tych utworach żywy rumieniec życia.

Jako reżyser, Kamiński zwrócił uwagę w teatrze naszym na grę zespołu. Od niego zaczyna się w Warszawie gra zespołowa. On potrafił wy dostawać wspólny ton, wspólny rytm z gry całej obsady. Każdą rolę doprowadzał do ogólnego mianownika i pilnie baczył, by w każdym drobiazgu sztuka reżyserowana przez niego była bez zarzutu. Dziś rzeczy te stały się już truizmami w teatrach naszych. Wiedzą o nich nawet najsłabsi aktorzy. Piętnaście lat temu trzeba było jednak dużego wysiłku, by umieć narzucić opinii te proste prawdy artystyczne.

Kim jest Kamiński i dziś jako reżyser, wystarczy zobaczyć w jego ujęciu „Głupiego Jakóba“ T. Rittnera. Sztuka ta w jego reżyserji stała się świetnym Halsowskim malowidłem rodzajowym. Może ona być postawiona, jako wzór — dla tego rodzaju utworów.

Pończochy damskie, bawełniane, fil d'ecosse i jedwabne, pończochy dziecięce. Skarpety męskie, kołnierze, krawaty męskie. Halki kłotowe, Reformy jedwabne i wełniane. Bluzki damskie jedwabne. Rękawiczki niciane, trykotowe i jedwabne. Wstążki. Wszelkie przybory do krawieczyzny.

Towar solidny. — Ceny przystępne.

poleca firma:

Dla Składowic, Konsumentów i Kółek Roln. ceny hurtowne.

**E. OSTASZEWSKI & E. MAYER — KRAKÓW, RYNEK L. 5. TELEFON 2435.**

Kamiński w historii teatru polskiego, jako reżyser i artysta zapisał się trwałymi zgłoskami. Najmłodsze pokolenie artystów naszych zawdzięcza jego pracy nieskończenie wiele. Zasługa Kamińskiego, że sztuka aktorska zaczęła być u nas traktowana z godnością.

*Eustachy Czekalski.*

## JAK DŁUGO BĘDIEMY CZEKAĆ NA ODBUDOWĘ ROZMAITOŚCI?

Kiedy rozeszła się wieść, że teatr Rozmaitości padł pastwą pożaru, zarówno w Warszawie, jak w całym b. Królestwie Kongresowym wrażenie było silne. Ze wszech stron odezwały się głosy, domagające się jaknajrychlejszego podjęcia odbudowy. Pod naporem opinii Magistrat stołeczny okazał wcale żywe zainteresowanie. Z inicjatywy dyr. Lorentowicza odbył się szereg narad, w których wziął udział burmistrz p. Malinowski. Rozpisany został konkurs na najlepszy projekt odbudowy. Powołany został do życia komitet, mający zająć się zbieraniem składek. Zapewnia on, że najdalej w jesieni 1921 r. na zgłiszczach dawnej sceny stanie nowy gmach, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom.

W pół roku niespełna potem nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Z niedość jasnych wzmianek w dziennikach można wnioskować, że projekt znanego artysty-budowniczego p. Przybylskiego, twórcy teatru Polskiego, aczkolwiek nieodznaczony ani honorową ani drugą nagrodą, będzie przyjęta, po dokonaniu pewnych zmian, za podstawę do rekonstrukcji.

Nieco mniej wiemy o działalności komitetu, zbierającego składki. Bilety do teatrów miejskich obciążone zostały podatkiem na rzecz odbudowy. Ogłoszona została odezwa, zapewniająca znaczniejszym ofiarodawcom pewne przywileje w przyszłym teatrze. Dzienniki podały wiadomość o paru większych ofiarach, w pierwszym rzędzie pp. Niemcewiczów z Białorusi, którzy złożyli na ten cel 400 tys. marek. W ogóle jednak wyniki dotychczasowej działalności komitetu szerszemu ogółowi nie są znane.

Tymczasem mija miesiąc za miesiącem i nastąpiła wiosna. O ile nam wiadomo, żadne poważniejsze prace przygotowawcze nad odbudową nie zostały podjęte. Przeszedł okres pierwszej, wzmożonej energii i sprawa weszła na powolne drogi akcji biurokratycznej.

Taki stan rzeczy musi wywoływać zaniepokojenie. Obecne prowizorium w teatrze Letnim hamuje wszelkie wszelkie wydatniejsze wysiłki artystyczne. Scena ta pozbawiona jaknajprymitywniejszych już dzisiaj urządzeń technicznych. Teatr Letni jest tylko surogatem prawdziwego teatru. Repertuar musi dostosowywać się do fatalnych warunków. Zespół teatru Rozmaitości, tak świetny pod względem doboru sił aktorskich, dusi się w bezczynności. Stolica Rzeczypospolitej pozbawiona jest ogniska artystycznego, godnego jej znaczenia i powagi. Jeśli prowizorium potrwa dłużej, rozpocznie się niechybnie emigracja wybitniejszych jednostek aktorskich. Znakomitemu zespołowi grozi rozproszenie i rozbięcie.

Opinia ma prawo domagać się, aby Zarząd miasta, który tak zazdrośnie obstaje przy własności b. te-

atrów rządowych, oznaczył termin, w którym odda nowy gmach na użytek publiczności. Skoro ten termin zostanie określony, lęk przed niedotrzymaniem zaciągniętego zobowiązania stanie się skutecznym środkiem, pobudzającym energię i sprężystość ojców miasta. Inaczej sprawa może ciągnąć się w nieskończoność. A przynajmniej tak długo, że gdy nadejdzie upragniony dzień otwarcia nowego przybytku sztuki dramatycznej, z dawnego zespołu zostaną tylko niedobitki.

Jasne i wyraźne zapewnienie w tej mierze usunęłoby wątpliwości — i obawy.

*Stefan Krzywoszewski.*

## LISTY Z MEDJOLANU.

(Korespondencja własna).

Cudowna, jasna, promienna Italja była zawsze i będzie chyba po wiek wieków ojczyzną wielkich śpiewaków, którzy zapoznawszy się tu u znakomitych miejscowych mistrzów z arkanami sztuki śpiewackiej, stąd dopiero wypływają na świat szeroki, by pod obcem niebem, w obcych krajach, głosić sławę imienia włoskiego, wysławiając całe piękno włoskiego nieba, całą potęgę włoskiej nieśmiertelnej sztuki i cudną bez-troskę włoskiej „giovio del vivere“...

Któż, nietylko ze świata artystycznego, lecz i ze świata laików nie zna imion takich jak Caruso, Battistini, czy Bellincioni, imion, które każdemu przywołują na pamięć niezmiernie bogatą skalę wzruszeń i niezapomnianych nigdy wrażeń artystycznych.

Wojna nietylko nie wykoleiła Włoch pod względem artystycznym, lecz wydobyla na jaw całe mnóstwo nowych, świeżych talentów, których nazwiska nie gasną wobec dawnych, znanych i uznanych już wielkości, lecz sztuce włoskiej nowego dodają blasku i nowej świetności.

Nie sposób w ciasnych ramach korespondencji wymieniać szczegółowo całą listę tych śpiewaków i śpiewaczek, którzy w latach ostatnich, gdy słaby i niewystarczający kontakt mieliśmy z zagranicą, załsnili w rozmaitych miastach włoskich jako nowe gwiazdy na firmamencie tutejszej sztuki. Chcę jednakże i winieniem zapoznać Polskę z jednym choćby nazwiskiem, które jawi się dziś co chwilę na ustach Włochów, a niebawem prawdopodobnie przejdzie w zwycięskim pochodzie artystycznym i za granicą — jest nim nazwisko Allesandra Dolci.

Po wyjeździe króla śpiewaków włoskich Carusa do Ameryki, nie kto inny jak Allesandro Dolci właśnie, stał się odrazu tym, którego wielbi dziś i sławi cała Italja. Są artyści, czy to w sztuce śpiewackiej, czy dramatycznej, którzy powoli, stopniowo zdobywają sobie laury, których żmudna i wyteżona praca wiedzie po cierniach i głogach „do sławy grodu“. Są inni — ci zdarzają się o wiele rzadziej — których wrodzony talent, ta przysłowiowa „iskra boża“ i wyjątkowe warunki artystyczne stawiają odrazu, od pierwszego niemal wstępu na szczyty sławy. Do nich należy właśnie Dolci, młody tenor liryczny, który głos wspaniały o cudnym miękkim brzmieniu i niesłychanie rozległej skali łączy z dużą kulturą artystyczną i wielką siłą ekspresji.



## POLSKA SPÓŁKA NAKŁADOWA „SZCZERBIEC“ W KRAKOWIE

poleca: „Dzieci Lwowa“ najpiękniejsza książka dla polskich dzieci, osnuta na tle ostatnich walk z Ukraińcami, napisana przez Helenę Zakrzewską. — „Wawel“ gra towarzyska dla młodzieży, zapoznaje z tym pomnikiem naszej kultury, — „Wycieczka w Tatry“ gra towarzyska uczy poznania kraju ojczystego; gracze zwiedzają najpiękniejsze okolice Tatr. — „Zegluga Polska“ gra towarzyska, zapoznaje z najważniejszymi rodzajami morskich statków między którymi znajdujemy podobiznę największego naszego pancernika „Kościuszko“.

Wyszędłszy z ostrej szkoły śpiewu mistrza Dante Zari zadebiutował w r. 1915 w operze „Loreley“ w Casal Monferrato i od razu wstępnym bojem zdobył sobie publiczność i — co ważniejsze — krytykę, stając się od razu jedną z najwybitniejszych sił włoskiej sceny lirycznej. Drugi występ w Turynie w „Trubadurze“ Verdiego położył długi i trwałe fundament pod przyszłą karierę sceniczną.

Przygotowywano podówczas operę Mascagniego „Parisine“; mistrz liworneński wybrał natychmiast śpiewaka do kreowania głównej roli, a Dolci nie zawiódł nadziei Mascagniego i 18 wieczorami w Livorno wstąpił nie tylko swoje imię, lecz dorzucił nowego rozgłosu wielkiemu kompozytorowi.

Dalsze występy w „Giocondzie“, w teatrze la Fenice w Wenecji, w „Mojżeszu“ Rossini’ego, w „Tosce“, „Traviacie“ i t. d. śpiewanych kolejno w Padwie, Florencji, Medjolanie, Rzymie, były jednym tryumfem. We wszystkich tych miastach składano hołd jego olbrzymiemu głosowi i cudownej finezji, szlachetnemu idealizmowi, jakie artysta wkłada w swą jasną, czystą pełną szczerogo wzruszenia interpretację.

Kończąc tę korespondencję nie mogę zamilczeć o sukcesach, jakie w latach wojennych polscy śpiewacy święcili na włoskich scenach. Należy tu przede wszystkim wymienić króla basów polskich Adama Didura, który po wybuchu wojny śpiewał przez dłuższy czas w Medjolanie, zanim wyruszył po nowe laury za ocean do Ameryki. Niemniejszym powodzeniem cieszyła się również w Medjolanie i w Wenecji inna dobrze nam wszystkim znana polska śpiewaczka koloraturowa Ada Sari-Szayerówna, która maestryą swjej sztuki śpiewackiej wywołała entuzjazm u Włochów, a w krytyce zyskała sobie miano „polskiego słowika“.

L.

## TEATRY WARSZAWSKIE.

### TEATR POLSKI.

„Pigmaljon“, komedia w 5-ciu aktach Bernarda Shawa. Teatr Polski wznowił pod reżyserją p. L. Bończa znaną komedię Bernarda Shawa p. t. „Pigmaljon“. Drwi ona niemilosiernie z moralności „średniej klasy“, a zarazem pokazuje, że niesłuchanie łatwo można się... zasymilować z wymaganiami intelektualnymi i zwyczajowymi tego środowiska. Wystarczyło kilka miesięcy, by z kwiecinki ulicznej uczynić damę z towarzystwa. Trzeba dodać przytem, że towarzystwo prof. Higginsa pod względem form towarzyskich nie jest wcale bez zarzutu. Intuicją pięknej panny Elisy Dolittle uzupełnia więc teoretyczne wskazówki mistrza, a czyni to w sposób iście czarujący. Elisę grała p. Przybyłko-Potocka. Jest to artystka o ustalonej reputacji. Każda rola w jej ujęciu wykazuje olbrzymi zasób środków aktorskich. Dla przykładu możnaby podkreślić finał 3-go aktu, gdy Eliza po powrocie z balu rzuciła pantoflem w głowę swojego profesora. P. Przybyłko od tej sceny aż do finału aktu prowadzi widza poprzez misterną tkaninę gry wyrazistej, skupionej, a osiagającej w rezultacie ów piękny moment sentymentu, który udzielił się również słuchaczowi. Po akcie tym publiczność zgottała p. Przybyłko gorącą owację.

Profesora Higginsa dał p. L. Bończa. W interpretacji jego rola ta wypadła zajmująco Warszawa przyzwyczała się do Zelwerowicza, jako Higginsa. W stosunku do p. Bończy kreacja p. Zelwerowicza, wyróżnia się już choćby zewnętrznymi warunkami. Nie chcę przez to powiedzieć, iżby p. Bończa nie dał wszystkiego tego, co było w skali jego środków i możliwości artystycznych.

Ojca Dolittle wy dostał na pierwszy plan sztuki p. Jaracz. Rola ta w jego grze była rewelacją. Węgrzynowskie wspomnienia pod wrażeniem świetnej, rodzajowej gry Jaracza ulotniły się zaraz od pierwszej sceny. W pierwszej obsadzie interpretował tę rolę ś. p. Maksymilian Węgrzyn. Jaracz dał jej wyraźnie samodzielne, twórcze oblicze.

Reszta artystów dobrze sekundowała głównym partnerom. Reżyserja nie wniosła jednak nowych pomysłów sytuacyjnych. Przedstawienie było poniekąd powtórzeniem dawnego opracowania. P. Drabik, jak zawsze, stał na wysokości zadania.

E. C.

### TEATR PRASKI.

„Ułani ks. Józefa“, komedia w 4 aktach z tańcami i śpiewami. Teatr praski w ubiegłym tygodniu wznowił, w ciągu dwóch lat niegraną, niebardzo poddła, ale i niezbyt zajmującą komedię pod powyższym tytułem. Sztuki tego rodzaju mogą liczyć na powodzenie w jednym tylko wypadku: jeśli się nada błyskawiczne tempo mdłej i nazbyt rozciąglej akcji. Tego właśnie nie było, co jasno dowodzi zbyt małej ilości prób poświęconych tej sztuce. Jedna scena była graną dobrze, aktorzy mieli werwę i swobodę — następna rwała się, wlokła, robiła wrażenie klawiatury zakrytej chustką, na której niewprawna ręka wystukuje melodię. Najodpowiedniejszym tempem odznaczał się finał 2-go aktu, pierwszy zaś grany był stanowczo za wolno i chwiejnie.

Z artystów na wyróżnienie zasłużyli: p. Henryk Matkowski, który występując po raz pierwszy na deskach teatru praskiego, dał arcykomiczną sylwetkę ordynansa Grzesia, p. Konstanty Tatarikiewicz, p. Bartoszewski i p. Machalski (chwilami zbyt jaskrawo grający). Natomiast p. Dobrowolski raził swą kokieterijną manjerą, a p. Sobiszewski dziwną apatją niemile odbijającą się na tle zuchowatego munduru. *Orenicki.*

### QUI PRO QUO.

„Minister z Warszawy“, plagiat z Gogola J. Wima. O ile „Rewizor z Petersburga“ jest arcydziełem satyry i sztuką napisaną z olbrzymim talentem, o tyle wystawiony przez „Qui pro quo“ paszkwil na nasze stosunki państwowe oburzyć musi każdego wybredniejszego widza brutalnością, trywialnością i zupełnym zanikiem dowcipu. Uważamy, że nie wolno utworów podobnych, zohydzających, przedstawiających urzędników polskich jako złodziei, szubrawców i łapowników, wystawiać na scenie polskiej. Wszystkie postacie w „utworze“ p. Wima są kandydatami do więzienia, najszlachetniejsze, najlepsze sylwety — to dwóch żydów paskarzy. Podobne ujęcie tematu świadczy bądź co bądź, o rasowej solidarności autora i jego polskości.

Godziny urzędowe  
od 9—1 i od 3—6  
w święta od godz.  
10—12 przed poł.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
**H. MIEROSZEWSKI** SPÓŁKA Z OGRA-  
NICZONĄ POREKĄ  
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 43  
załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

Godziny urzędowe  
od 9—1 i od 3—6  
w święta od godz.  
10—12 przed poł.

Dziwić się tylko należy, że kierownik tak doświadczony jak p. Boczkowski, odważył się na wystawienie tej miernoty, która wśród publiczności wywołuje słusne oburzenie i niesmak.

Wolno biczem satyry chłostać i wyszydzać nasze wady i braki, ale nie wolno popierać zohydzenia nas przez tych, którzy mają do tego najmniejsze prawa.

w.

## TEATRY KRAKOWSKIE.

### TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

**Premjera „Ciemnych sił“** (Willi nad morzem) Stef. Grabińskiego, która się odbędzie w sobotę dnia 24 kwietnia b. r., zapowiada się interesująco. Oryginalny autor fantastycznych nowel wyprowadza w tej sztuce motyw telepatyi, tworząc nowe pojęcie rzekomej siły suggestywnej mimowolnego przejęcia skrytych myśli cudzych przez wrażliwe medjum. Oczywiście wizja jest wytworem fantazji Grabińskiego i pełni w tej sztuce rolę „dramatycznego sumienia“ w duchu nawskróś nowoczesnym. Obsadę tworzą pp. Panciewiczowa, Kacicka, Jednowski, Kustowski, Ziemiński, Motyczyński.

**Dr. Zygmunt Tempka-Nowakowski.** Grono artystów teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie obchodziło w tych dniach miłą uroczystość, promocji kolegi p. Zygmunta Nowakowskiego, który postanowił i dokonał „kreacji“ tym razem i poza scenicznej — doktora filozofji.

Powiadają, że nauka i studja specjalne mogą się przydać każdemu, nawet aktorowi — p. Nowakowski zaś już teraz „dr.“ uczynił to bardzo rozsądnie, bo specjalizował się w polonistyce, a więc w dziedzinie, którą jako artysta uprawiał.

Mamy więc utytułowanego artystę, który będąc jednocześnie utalentowanym, nie grozi nam, by nauka miała mu w sztuce przeszkadzać, jak to kołatają się za kulisami przesady, iż talent zastąpić może braki umysłowe.

Mineły czasy, gdy sam talent pozwalał zapomnieć o młodości artysty, spędzonej na kozle, czy nad balją; od dzisiejszego aktora wymagamy dużo, innemi kategorjami pojęć operuje on i nierzadko przychodzi mu obcować na scenie w świecie naukowym, czy też takim posługiwać się słownictwem i wówczas nawet wielki talent nie zastąpi braku wiedzy.

P. Nowakowski zasługuje na uznanie też dlatego, że tak głośną obecnie w Krakowie „reformę teatru“ zaczął w cichości od siebie, i bodaj jak najwięcej znalazł zwolenników tej reformy.

Nie znaczy to, broń Boże, abym teatr chciał wydać na pastwę filozofji, lub filozofów zachęcać do wstąpienia

do teatru, mogą być i inni, nawet alumni teologii, byle nowi adepci chcieli przedewszystkiem coś kończyć lub wogóle się uczyć, zanim zdecydują się aspirować do „stanowiska“ w teatrze i tytułu — artysty polskiego.

snow.

## TEATR BAGATELA.

**„Papierowy kochanek“**, trzy akty z prologiem, napisał J. Szaniawski.

Premjera...

Oczekiwanie...

Gospoda „pod trzema latarniami“... Nic więcej? Prolog!!

Garstka ludzi, którzy życie mają poza sobą. Przeszli przez nie, teraz zgorzkniali, jedni więc pragną słońca — dla piersi suchotniczych, sznura wisielczego inni żądają. Dyskusja przerwana.

Pierrotta znaleziono, — co z głodu padł pod ścianą domu. Nakarmić go i napoić, ot, to ładny gest.

Kimże jesteś Pierrocie?

Poezją?! Miłością?!

Ubrał cię chłopce poeta w szaty kolorowe, włożył w usta twe słowa, niepodobne do ludzkiej gwary... Tułałeś się po świecie z artystami, którzy wskrzeszali komedję, co już umarła... Teraz umierasz z głodu — a artyści po świecie rozrzućeni...

Ratunku szukasz? Znajdziesz! Ludzie kupią ciebie. Spytają tylko, co robiłeś w życiu?

A Ty?

Ty naiwny odpowiesz: kochałem!! „Śmiałem się przez łzy“ dodasz.

Będziesz żył Pierrocie!

Kupi Cię ktoś! — Kto? Tobie obojętne! A chociaż zachwycać się będzie Tobą Izabella, dziewczę przez życie niedotknięte, nie zostaniesz przy niej...

Umarłbyś z głodu, karmiony „chlebem świętojańskim“.

Wychowankiem poety jesteś, a chociaż młody — jednak spóźniony.

Życie zmieni Ciebie.

Pójdiesz do złotej klatki — na niewolę...

Zaprowadzą Cię do pałacu, gdzie p. Hipolit — „kwadrans duszy“ odbywa, gdzie króluje Nelly, kochanka-żona, piękna, młoda, wytworna, inteligentna snobka.

Kto ona?

Córka ojca, co garbuje skóry, — tłómaczy wiersze z hiszpańskiego, deklamuje „Pieśń nad pieśniami“ po hebrajsku, uczy się sanskrytu, wreszcie nudzi się...

Będziesz jej zabawką! Nie dziw się — wszak szczerze powie: jestem kobietą!!

ZAKŁAD REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ **S. WELANYK** W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA 14

wyrabia klisze ilustracyjne siatkowe, kreskowe, klisze jedno, dwu, trój i czterobarwne w precyzyjnym wykonaniu. — Wszelkie prace w zakres fototechniki wchodzące.



# HONORATA GRZYWACZ

poleca: w wielkim wyborze ciasta, wyroby cukiernicze i delikatesy. — Dwa razy dziennie świeże ciasta.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

Pierrociku! W swej naiwności zdradziłeś, kim jesteś, kiedy na powitanie rzekłeś: „Ja — to poezja“! W złotej klatce — tego nie wolno!

Musisz żyć inaczej!

Uczyć Cię będą.

Czego? Mowy ludzkiej, — życia!!

Dobrym jesteś chłopcem, tylko poco opowiadasz bajki o „białym dworcu z filarkami, gdzie siedzi dziadzio stary“ lub o „studencie i księżniczce“ — mów raczej o „nim, który sprzedawał kapelusze — i o niej, która sprzedawała sałatę“.

Nie umiesz żyć, — nie wiesz o tem, że w płomiennych słowach może być... woda.

Tak mówi Tobie Nelly!

A ojciec jej? Pan Hipolit? Przystroi na Twe przyjęcie salon w czarne kwiaty, każe grać na fortepianie, reflektory rzucają światło... elektryczne, a chociaż ktoś się zaśmieje z niego, — on nie zrozumie; czuje, że brak mu czegoś, więc kupić chce... złudzenie. Łaskawości pełen dopuści do poufałości, biednego elektrotechnika a w rozmowie z nim, nieświadomie odkryje swoją duszę. Stracił życie na robieniu majątku — teraz, chce kupić szczęście... Lecz sztuczne słońce, fortepjan, gitara, to nie dla niego... Szuka w zabawach szczęścia, stwarza sztuczny ogród młodości.

Wszystko napróżno...

Obok niego tętni życie...

Nelly pod wpływem miłości, uwielbia wyszydzane przez siebie sztuczne słońce, kwiaty, które są dla niej... obecnie prawdziwe.

Daje siebie całą Pierrotowi!

Skandal! Co na to „elita towarzystwa“ powie?

Oburzenie p. Hipolita zda się granic niema, lecz Pierrot — Pierrot... waha się!...

Chce nawet uciec; kobieta oburzona tem, wyrzuca go precz od siebie, — lecz... zamknąć każe furtkę.

Pierrot zostaje. Pierrot staje się c z ł o w i e k i e m !!

A kiedy zrozumiał, że kres jego „dawnego“ życia dobiega, że nowe się życie dlań poczyna — żegna szaty Pierrota i będzie szedł przez szare życie...

Nelly, „oślepała z miłości“, kochanka-żona — milczeniem uszanuje w nim boleść, a pan Hipolit... odbywać będzie dalej swe „kwadrans duszy“. Wszyscy troje — obojętnie przyjmą poetę, wychowawcę Pierrota, który poemat swój o jego miłości... ostatniej, złożyć winien w bibliotece...

Krytyka dzieła iść musi po linii prowadzącej od autora — do aktora.

Dlatego chociaż „Papierowy kochanek“ może być kwestją dyskusji z punktu literackiego — jak też teatralnego, niemniej jednak jest on dziełem wielkiego talentu, który na swój sposób pragnie roztrząsać zaga-

dnienia życia. Miejmy odwagę na powiedzenie sobie samym prawdy w oczy. Przez wojnę — zwyrodnieliśmy. Szukamy czegoś niezwykłego — nie w zakresie metafizyki, lecz w zakresie nerwów — dla których nieodpowiednim pokarmem poszukiwanie szczęścia, czy miłości. „Papierowy kochanek“ to symbol tęsknoty „sytego“ za czemś idealnym, nieuchwytnym, to owe „kwadrans duszy“ dorobkiewiczza, to tragedja „Pierrota“, który musi być człowiekiem, wreszcie zwycięstwo miłości nad snobizmem. A chociaż realna strona życia każe Pierrotowi szaty swoje rzucić, przywdziać frak dobrze skrojony, „na przedziałek cylinderek włożyć“, to jednak, wśród groteski życiowej i scenicznej brzmi wielka i odwieczna maksyma: „Marzeniem żyć nie można, lecz aby żyć — trzeba marzyć“.

Szerszą dyskusję na temat literackiej wartości pozostawiamy na uboczu — jeśli jednak patrzymy na „Papierowego kochanka“ jako dzieło sceniczne, stwierdzić trzeba, że sztuka daje pole do popisu reżyserowi i aktorowi. Przeciwnie, pomija się niesłusznie pracę reżysera. P. Fritsche, jako reżyser, dał nie tylko talent — ale co rzadziej się innym w podobnych okolicznościach zdarza, sumienną pracę. „Papierowy kochanek“ nadaje się do mniej lub więcej szczęśliwych eksperymentów reżysera-aktora, daje mu bowiem szeroką swobodę. P. Fritsche patrząc słusznie na sztukę z punktu uśmiechniętego i pobłażliwie dla życia nastrojonego człowieka, ujrzał ot... groteskę. Po tej linii prowadząc reżyserję, zyskał pełne uznanie.

Tragedja? Jeśli ją ktoś będzie chciał wyczuć, to wyczuje w śmiechu przez łzy... Zatem śmieć się!

Śmiałyśmy się więc wraz z autorem i aktorem.

Jako Hipolit, dał p. Fritsche sylwetę pewnego siebie, a jednak nie pozbawionego uroku dorobkiewiczza, który słusznie do córki swej mówi, że bogatemu... łatwiej być uczyniwym. Wszak kupić — wszystko można... oprócz szczęścia. Tutaj też leży dramat p. Hipolita.

P. Łącka, jako Nelly, rozwinęła talent swój, stwarzając postać pełną życia, krwi, nerwów i duszy, znużonej zrazu — zakochanej później do szaleństwa kobiety. Pierrot w interpretacji p. Brzeskiego, był w charakteryzacji, geście i całej grze mimicznej, jakby wyciętym ze sztychu, w mowie, pełnym tęsknoty, miłości jeno oddanym, ściągniętym z „obłoczków“ na ziemię marzycielem. P. Wysocki dał obraz szczerego, pełnego prostoty poety; tradycja aktorskiej sztuki i sumiennosci dawnego jej pokolenia, przemówiła.

Pozostała reszta wykonawców nie ustępowała interpretatorom ról pierwszoplanowych. P. Modzelewska (Izabella) była przemiłym, naiwnym podlotkiem, elektrotechnik p. Berski pokazał typ wyciągniętego z huku fabrycznego robotnika - myśliciela, filozofującego na temat „podwyżki“, krawiec p. Orzechowski mierzył klienta „zawodowo“, — słowem, widzieliśmy nawet

Magazyn towarów  
bławatnych i gotowej  
konfekcji damskiej

WŁADYSŁAWA  
GIBASZEWSKIEGO  
KRAKÓW,  
ULICA FLORYAŃSKA 35 — TELEFON 3388.

Poleca materye wełniane, jedwabne, zefiry i bawelniane: Przy magazynie własne pracownice sukien i kostymów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyałów mu dostarczonych. Ceny konkurencyjne.

Adres telegraficzny:  
Urania Kraków.

POLSKA WYPOŻYCZALNIA FILMÓW

„URANIA“

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 30, II. PIĘTRO.

Telefon  
Nr. 1100.

prawdziwą mumię kamerdynera (p. Warmiński). Dekoracje pendzla p. Czaplickiego, jak też wystawa, piękne. Na zakończenie słów kilkoro...

Przez wystawienie „Papierowego kochanka“ teatr „Bagatela“ staje na progu nowego etapu w swym rozwoju.

Teatr „Bagatela“ staje się pod względem rozwiązywania problemu sztuki aktorskiej — teatrem doświadczalnym — teatrem, jakiego w Polsce dotychczas nie mamy.

K. G.

„Jaś i Małgosia“ *Humperdincka*. Ruchliwa i uczynna dyr. Teatru „Bagatela“ uzczyła swego teatru bezdomnemu i opuszczonemu Tow. operowemu, na przedstawienia operowe „Jasia i Małgosi“. Dyrekcja Bagateli uczyniła wszystko, co w jej mocy było, aby premjere „Jasia i Małgosi“ postawić optycznie na poziomie zachodnio-europejskim. Strona muzyczna spoczęła w doświadczonych rękach, tak bardzo zasłużonego dla kultury muzycznej Krakowa dyr. Bol. Walewskiego. Członkowie Tow. Operowego panie Jastrzębska (Małgosia), Adela Zbigniewicz (Jaś), Filipek-Jaworzyńska (czarownica), Gödlowa (miotłarka) oraz p. Romanowski (miotłak), spełnili swe zadanie bez zarzutu. Reżyserja p. Kliszewskiej odniosła pełny sukces. Słabą stroną przedstawienia była orkiestra, która z konieczności (brak miejsca), musiała być zredukowana do kompletu tak zwanego francuskiego (harmonium, fortepian, smyczki i drzewo). Wysprzedana widownia do ostatniego miejsca, oraz setki osób, które z powodu rozsprzedanego teatru odeszły od kasy, świadczą wymowniej niżli wszelkie uchwały „sfer miarodajnych“, jak stała opera jest potrzebna w Krakowie.

B. R.

### MIEJSKI TEATR POWSZECHNY.

Najbliższą nowością w dramacie będzie wystawiana w sobotę 24 b. m. po raz pierwszy jedna z najweselszych komedji Bałuckiego „Gęsi i gąski“. Doskonała obserwacja środowiska wiejskiego i mieszczańskiego. wyborne, ze zwykłym u Bałuckiego zacięciem satyrycznym podpatrzone typy, dowcip słowa i humor sytuacji zalecają ten wesoły, swojski utwór do wznowienia na scenie Powszechnej w retrospektywnym przeglądzie komedji rodzimej, który od lat dwóch przez scenę tę się przewija. Reżyserję sztuki prowadzi p. Korecki, główne role odtwarzają pp. Horowiczowa, Kolman, Krajewska, Malicka, Morska, Zelska, Jaworski, Korecki, Magnuszewski, Minowicz, Sarnowski i Zbucki.

Będzie to ostatnia premjera dramatu przed urlopem, który artyści tego działu rozpoczynają d. 1 maja. W maju codziennie przedstawienia operetkowe — najbliższymi zaś nowościami będą: wznowienie „Krakowiaków i górali“ w zupełnie nowej obsadzie i druga polska operetka „Miłostki wojenne“ St. Turskiego i M. Świerzyńskiego.

### TEATR NOWOŚCI.

„Nietoperz“ *operetka w 3-ech aktach J. Straussa* — debiut Iny Cotoli. Nieśmiertelne arcydzieło zgasłego mistrza operetki wystawił teatr Nowości nadzwyczaj starannie, ba nawet wzorowo. Oklaski zbierała jako Rosa Linda p. Krajewska, jej partner p. Józefowicz, Eisenstein, jak niemniej p. Remin. Żywioł komiczny reprezentował p. Lawiński, niezrównaną Franckę i p. Solnicki, który do łez rozśmieszał audytorjum w roli Frosha. Na wyróżnienie zasługuje również p. Ujhely. W roli Adeli poznaliśmy nową, wybitną i wielkie nadzieje rokującą siłę w osobie p. Iny Cotoli. Bardzo ładne warunki zewnętrzne, silny i dźwięczny głos, pewność siebie i wrodzony szyk operetkowy odznaczają sympatyczną debutantkę, którą publiczność obrzuciła nader gorąco oklaskami i kwiatami.

St.

### KRONIKA TEATRALNA.

Pismo nasze prenumerować można w Warszawie w sklepie artystycznym Rogosza, Nowy Świat L. 63, tamże sprzedaż pojedynczych numerów.

**Artyści warszawscy w Krakowie.** Niezadługo w teatrze „Bagatela“ rozpocznie się cały szereg występów artystów scen warszawskich. Z końcem b. m. da się poznać krakowskiej publiczności Janina Szyling w dwóch doskonałych swoich rolach w „Jastrzębiu“ Croissela i „Grze serc“ Kiedrzyńskiego. Z końcem maja znakomity artysta Mieczysław Frenkiel wystąpi w „Ziucie“ oraz dzięki uprzejmości Dyrekcji teatru im. Słowackiego ukaże się w „Panu pośle“. W czerwcu wreszcie Kazimierz Kamiński wystąpi w „Prokuratorze Hallersie“ i „Bogatym wujaszku“.

**Redakcję „Ilustrowanego Przeglądu teatralnego“ na Warszawę** objął z dniem 1-go kwietnia b. r. p. Jan Sokolicz-Wroczyński.

### KRONIKA ŻAŁOBNA.

Ś. P. JULJAN SZELAĞOWSKI.

Dnia 15 b. m. zmarł w Warszawie artysta dramatyczny Julian Szelağowski Sztuce scenicznej poświęcał się jako aktor charakterystyczny od 1879 r. pracując w teatrach lubelskim, kaliskim i poznańskim, ostatnio zaś w kabarecie „Miraż“.

Ś. P. PAULINA CZECHOWSKA.

Dnia 19 b. m. zmarła w Krakowie b. artystka teatru miejskiego P. Czechowska; pracując przez szereg lat, zdobyła pełne uznanie krytyki za swą sumienną na deskach scenicznych pracę.

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przywozowych i wywozowych. Uskutecznia wszelkie transporty w kraju i zagranicą. Oclenia towarów.

== SPÓŁKA ==  
TRANSPORTOWA

„CRACOVIA“

== SPÓŁKA ==  
TRANSPORTOWA

DOM SPEDYJNY-KOMISOWY — AGENCJA CŁOWA

W KRAKOWIE, GRODZKA 60

== FILIA: WIEDEN I., SCHÖNLATERNG. 7a. — TELEFON 3191/VIII. ==

Zastępstwa we wszystkich miastach kraju i zagranicą.

Własne składy towarowe do przechowywania towarów i mebli. Szybka ekspedycja.

# KRAJOWY ZWIĄZEK KOSZYKARZY

WŁASNE PRACOWNIE i MAGAZYN.  
SPRZEDAŻ HURTOWA i DROBIAZGO-  
WA WSZELKICH WYROBÓW KOSZY-  
KARSKICH. — WIKLIŃA. — TRZCINA.  
EKSPORT WIKLINY.

STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 14

PARTER.

MATERIAŁY DO WYROBÓW KOSZY-  
KARSKICH. NARZĘDZIA i MASZYNY  
DLA PRACOWNI KOSZYKARSKICH.  
ZAKUPNO TERENÓW WIKLINOWYCH.  
FACHOWA PORADA.

ORGANIZACJA SPOŁEK KOSZYKARSKICH. - BIURO PRACY DLA FACHOWYCH KOSZYKARZY.

KINO  
W KRAKOWIE

Wyświetla stale pi...  
Cały dochód przeznaczol...  
Ceny wstępu najniższe

TELEFON 2434 TELEFON

MASZYN DO PISANIA,  
KOPLOWANIA i POWIELANIA  
KAZIMIERZ

WILCHARSKI  
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 32.

ZŁOTO  
DENTYSTYCZNE  
ORAZ WSZELKIE WYROBY  
JUBILERSKIE PO UMIAR-  
KOWANYCH CENACH poleca  
**S. VOGLER**  
JUBILER  
KRAKÓW — ULICA GRODZKA L. 31.

**Żądajcie** znakomitego mydła toaletowego  
„SPEICK“ (80% tłuszczu) — pasty  
do zębów „Ewa“ — znakomitej pasty do obuwia z mar-  
ką „Ewa 412“ — zaprawy do podłóg z marką „Ewa“

Reprezentacja wyrobów kra-  
jowych chemiczno-kosmetycz. „**Magnolia**“  
J. A. Lewiński, Kraków, ul. Starowiślna 35.

PIERWSZORZĘDNA  
RESTAURACJA „POLONIA“  
W KRAKOWIE, PL. SZCZEPAŃSKI 3  
poleca swoją znakomitą kuchnię. Codziennie podczas  
obiadu i kolacji KONCERT symfonicznej orkiestry  
pod batutą p. Sznajdra, kapelmistrza Filharmonii  
warszawskiej.

## BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL“

W KRAKOWIE, ULICA FLORJAŃSKA 25 — TELEFON 2017

ZALATWIA WSZELKIE EKSPEDYCJE KOLEJOWE W KRAJU I ZA GRANICĄ.

WŁASNE SKŁADY DO PRZECHOWYWANIA TOWARÓW.

I-sze przez Radę szk. kraj. zatwierdzone  
**KURSA HANDLOWE**  
**„HERMES“**  
JANA PILCHA

w Krakowie, ul. Florjańska 39  
przygotowują do egzaminów w Akademii  
handlowej z buchalterji, stenografji,  
korespondencji handlowej i t. d.  
Szkoła pisania na maszynach —  
10 systemów.  
Zamiejscowych wycza listownie.

Fabryczny skład Centralnego  
Laboratorium chemicznego  
KRAKÓW, SIENNA L. 12

poleca wyroby tegoż laboratorium  
eliksiry, proszki i pasty do zębów  
„Tymenol“, wody kolońskie, wody  
kwiatowe, mydła toaletowe w wiel-  
kim wyborze, pasty i kremy do bu-  
cików „Elegant“ i „Feniks“, pastę  
do podłóg „Hygiena“  
hurtownie i częściowo.

**PEDANTOM**  
W CZYSTOŚCI I KONSERWACJI  
BIELIZNY POLECAMY WZOROWĄ

**PRALNIĘ**  
**„NOWOŚĆ“**  
STANISŁAWA LISIECKIEGO  
W KRAKOWIE,  
PLAC WW. ŚWIĘTYCH 8.

4%  
od wkładek

## BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

W WARSZAWIE

4%  
od wkładek

FILIA W KRAKOWIE, UL. PIJARSKA L. 2, Telefon Nr. 3106 (vis a vis Hotelu Francuskiego)

Kupuje i sprzedaje: efekty, walory, dewizy, towary. — Przeprowadza transakcje: handlowe, giełdowe i przekazowe zagraniczne.  
Przyjmuje tak korozy jak i marki polskie na książeczki wkładekowe

na 4% !!

Otwiera rachunki bieżące i oprocentowuje takowe po 3%.  
Reprezentuje wyłączne zastępstwo wielkiego amerykańskiego BROADWAY FINANCE CORPORATION i złączonych z nim  
banków polskich Broadway National Bank, Falls National Bank i American Bank.

Finansuje i przeprowadza zakupna wszelkiego rodzaju towarów i surowców w Ameryce.  
Pośredniczy we wszelkiej korespondencji i transakcjach pieniężnych z emigrantami polskimi w Ameryce.  
Uczestniczy w organizacji pasażerskiego i towarowego ruchu z Polski do Ameryki na własnej linii  
okrętowej przez Gdańsk z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesyła telegraficznie i przez pocztę pieniądze z Polski do Ameryki i wypłaca nadeszłe stamtąd przekazy.  
9% dywidendy od akcji płaci Bank Księstwa Polskiego za rok 1919.

WŁASNE FILIE: Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Drohobycz, Lublin, Gdańsk, Poznań.

DOSTAWCY KLINIK UNIW, JAGIELL., SZPITALI KRAJ. I WOJSK POLSK.

POLECAJĄ:

# STANISŁAW BARAN I SP.

MAGAZYN INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOW.

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 6 — (VIS A VIS HOTELU SASKIEGO)

## INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

MEBLE OPERACYJNE, KOMPLETNE URZĄDZENIA LEKARSKIE. — ZASTĘPSTWO JENERALNE NA CAŁĄ POLSKĘ FABRYKI ORTOPED. APARATÓW „ORTOPROBAN“ WIEDEN.

Wylączna sprzedaż aparatów Roentgena fabryki Koch i Stezel. — Jedyne w kraju mikroskopów i aparatów Zeiss Jena. CENY KONKURENCYJNE. ZTAT NAPRAW.



POWSZECHNE TOW. AKC. DLA WYROBU SKÓR I OBUWIA

## „HUMANIC“

KRAKÓW — SZEWSKA ZAWIADAMIA

ŻE NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT OBUWIA PIERWSZEJ JAKOŚCI Z PRAWDZIWEJ SKÓRY. OBUWIE TO NIE USTĘPUJE WYROBOM PRZEDWOJENNYM. — CENY FABRYCZNE.

## TEATR NOWOŚCI

„... w 3-ech aktach...  
Cotoli. Nieśmiertelne arcydzieło...  
wystawił teatr Nowości...  
na nawet wzorowo. Oklaski...  
p. Krajewski, jej partner...  
jak Niemcewicz p. Remin...  
Lewicki, niezwykły...“

## KOWY MIANY

## JOZA

WIE, UL. SZEWSKA 9  
TELEFON 2292

KUPIJE I SPRZEDAJE WALUTY PO NAJKORZYSTNIEJSZYM KURSIE. — PRZYJMUJE ZLECENIA GIEŁDOWE.

## PERFUMERJA BRACI LANDWIRTH W KRAKOWIE, UL. GRODZKA 46

poleca w wielkim wyborze:  
perfumy, pudry, mydła toaletowe, mydła do golenia i t. p. kosmetyki kraj. i zagraniczne.  
Ceny przystępne.

## ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH WOJCIECHA PIETRUSZKI



KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7, I. p.  
WYKONUJE ARTYSTYCZNE  
WSZELKIE TOALETY BALOWE, WIECZOROWE, WIZYTOWE, SPACEROWE I SPORTOWE.  
DOBOROWE MATERIAŁY NA SKŁADZIE.

ZAMÓWIONO DLA FIRMY  
**BATA SHOE AND LEATHER Co.**  
LYNN, MASS U. S. A.  
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 22.

## WIESŁAW SZAJDAKOWSKI I SP. W KRAKOWIE, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

POLECAJĄ W WIELKIM WYBORZE:  
POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECIĘCE, SKARPEKTI, REKAWICZKI NICIANE, WSZELKIE DODATKI DO KRAWIECZYZNY: PERFUMERYA I MYDŁA TOAL.  
DLA KÓLEK ROLNICZYCH WIĘKSZY OPUST.

## M. Passakas i Spółka Kraków, Plac Maryacki 9. — Telefon 292.

Skład papierów i przyborów biurowych i szkolnych. — Akademii Handlowej i Szkół Handlowych. Obrazy i reprodukcje.

## KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA I SP. w Krakowie, Rynek główny 23 — Telefon 377

posiada stale na składzie wydawnictwa „Gebethnera i Wolffa“ oraz wszelkie inne publikacje polskie z wszystkich działów nauki i sztuki. Pośredniczy w sprowadzaniu dzieł zagranicznych.

Odbiorcom swoim wydaje **bezpłatnie** miesięcznik „**Nowości księgarskie Gebethnera i Wolffa**“  
Posiada zastępstwo na Małopolskę „**TYGODNIKA ILUSTROWANEGO**“  
największej ilustracji polskiej.